



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 23 lutego 2022 r.

[Multimedia]

Łaska czasu i przymierze dwóch okresów życia

Zakończyliśmy katechezy o św. Józefie. Dziś rozpoczynamy cykl katechez, szukających inspiracji w Słowie Bożym *na temat znaczenia i wartości starości*. Przeprowadzimy refleksję na temat starości. Od kilku dziesięcioleci ten okres życia dotyczy prawdziwego «nowego ludu», który stanowią ludzie w podeszłym wieku. Nigdy w historii ludzkości nie byliśmy tak liczni. Tym częściej występuje niebezpieczeństwo, że zostaniemy odrzuceni — nigdy tak liczni jak teraz, nigdy nie było takiego jak obecnie zagrożenia, że będziemy odrzuceni. Ludzie starsi są często postrzegani jako «ciążar». W dramatycznej pierwszej fazie pandemii to oni zapłacili najwyższą cenę. Już wcześniej byli stroną najsłabszą i zaniedbywaną — nie zważaliśmy na nich zbyt wiele za życia i nie wiedzieliśmy też, jak umierali. Znalazłem nawet tę kartę praw osób starszych i obowiązków wspólnoty — to zostało wydane przez rządy, nie wydał tego Kościół, to jest rzecz świecka — jest dobra, jest interesująca, pozwala dowiedzieć się, że ludzie starsi mają prawa. Warto to przeczytać.

Wraz z migracjami starość jest jedną z najbardziej palących kwestii, z jakimi musi się zmierzyć w obecnych czasach rodzina ludzka. Nie jest to jedynie zmiana ilościowa; chodzi o *jedność okresów życia* — to znaczy o rzeczywisty punkt odniesienia dla zrozumienia i docenienia życia ludzkiego w jego całości. Zadajemy sobie pytanie — czy istnieje przyjaźń, czy istnieje przymierze między

różnymi okresami życia, czy też przeważają rozdział i odrzucenie.

Wszyscy żyjemy w terażniejszości, w której żyją razem dzieci, młodzież, dorośli i ludzie starzy. Zmieniły się jednak proporcje — długowieczność stała się masowa, a w rozległych regionach świata dzieciństwo występuje w małych dawkach. Mówiliśmy wręcz o zimie demograficznej. Ta dysproporcja ma liczne konsekwencje. Jedynym modelem dominującej kultury jest człowiek młody-dorosły, czyli jednostka, która jest samodzielna i pozostaje zawsze młoda. Jednak czy to prawda, że w młodości jest zawarty pełny sens życia, podczas gdy starość oznacza po prostu pozbawienie go i przegraną? Czy jest to prawda? Czy tylko młodość posiada pełny sens życia, a starość jest wypróżnieniem z życia, traceniem życia? Wychwalanie młodości jako jedyne go okresu, który jest godny ucieleśnić ideał ludzki, w połączeniu z pogardą dla starości, postrzeganej jako słabość, jako degradacja czy niesprawność, było dominującą ikoną totalitaryzmów dwudziestego wieku. Czyżbyśmy o tym zapomnieli?

Wydłużenie życia ma strukturalny wpływ na historię poszczególnych osób, rodzin i społeczeństw. Powinniśmy jednak zadać sobie pytanie — czy jego duchowa jakość i jego wspólnotowe znaczenie są przedmiotem myśli i miłości spójnych z tym faktem? Czy może osoby starsze powinny przepraszać za swój upór, żeby przeżyć kosztem innych? Czy też mogą być poważane ze względu na dary, jakie wnoszą w sens życia wszystkich? W rzeczywistości w przedstawianiu sensu życia — i to właśnie w kulturach tak zwanych «rozwinętych» — starość ma niewielką wagę. Dlaczego? Ponieważ jest uznawana za wiek, który nie ma do zaoferowania szczególnych treści ani własnego sensu do przeżycia. Co więcej, brakuje zachęcania osób do ich szukania i brakuje edukacji wspólnoty do ich uznawania. Krótko mówiąc, dla okresu życia, który stanowi już decydującą część obszaru społecznego i obejmuje jedną trzecią całego życia, istnieją — niekiedy — plany pomocy, ale nie projekty życia. Plany pomocowe, owszem; lecz nie projekty, które by im pozwalały żyć w pełni. A to jest pustka myśli, wyobraźni, kreatywności. Za takim myśleniem, tym, które powoduje pustkę, kryje się to, że mężczyzna, kobieta w podeszłym wieku są materiałem do odrzutu — w tę kulturę odrzucania ludzie starsi wchodzą jako materiał do odrzutu.

Młodość jest wspaniała, ale wieczna młodość jest bardzo niebezpieczną uludą. Bycie starym jest równie ważne — i piękne — jest tak samo ważne jak bycie młodym. Pamiętajmy o tym. Przymierze między pokoleniami, które przywraca człowiekowi wszystkie okresy życia, jest naszym utraconym darem, i musimy go odzyskać. Musi zostać odnaleziony w tej kulturze odrzucania i w tej kulturze produktywności.

Słowo Boże ma wiele do powiedzenia na temat tego przymierza. Przed chwilą usłyszeliśmy prorocstwo Joela: «Starcy wasi będą mieć sny, a młodzieńcy wasi będą mieć widzenia» (3, 1). Można to zinterpretować w ten sposób: kiedy ludzie starsi opierają się Duchowi, grzebiąc w przeszłości swoje marzenia, młodzi nie są już w stanie zobaczyć tego, co trzeba zrobić, żeby otworzyć przyszłość. Natomiast kiedy starcy przekazują swoje marzenia, młodzi dobrze widzą, co mają robić. Młodzi, którzy już nie pytają o marzenia ludzi starszych i ze spuszczoną głową

skupiają się na wizjach, które nie wychodzą poza czubek ich nosa, będą mieli trudności z uniesieniem własnej teraźniejszości i ze znośzeniem własnej przyszłości. Jeżeli dziadkowie będą się pogrążali w swojej melancholii, młodzi jeszcze bardziej będą się pochylali nad swoimi smartfonami. Ekran może nawet pozostawać włączony, ale życie gaśnie przedwcześnie. Czyż najpoważniejszą konsekwencją pandemii nie jest właśnie zagubienie najmłodszych? Ludzie starsi mają zasoby życia już przeżytego, do których w każdej chwili mogą się odwołać. Czy będą patrzeć na młodych, którzy gubią swoją wizję, czy będą im towarzyszyć, rozgrzewając ich marzenia? Co zrobią młodzi w obliczu marzeń ludzi starszych?

Mądrość długiej drogi, towarzysząca starości do jej końca, powinna być przeżywana jako ofiarowanie sensu życia, a nie marnotrawiona jako bezwład jego przetrwania. Jeżeli starości nie przywróci się do godności życia po ludzku godnego, to jest skazana na zamknięcie się w przygnębieniu, które wszystkich pozbawia miłości. To wyzwanie człowieczeństwa i cywilizacyjne wymaga naszego zaangażowania i Bożej pomocy. Prośmy o to Ducha Świętego. Tymi katechezami na temat starości chciałbym zachęcić wszystkich do skupienia myśli i uczuć na darach, które ona niesie z sobą oraz dla innych okresów życia. Starość jest darem dla wszystkich okresów życia. Jest to dar dojrzałości, mądrości. Słowo Boże pomoże nam rozeznaczyć sens i wartość starości; oby Duch Święty obdarzył również nas marzeniami i wizjami, których potrzebujemy. I chciałbym zwrócić uwagę, jak słyszeliśmy w prorocztwie Joela, na początku, że ważne jest nie tylko, aby osoba w podeszłym wieku zajmowała miejsce mądrości, którą ma, historii przeżytej w społeczeństwie, ale również żeby był dialog, żeby rozmawiała z młodzieżą. Młodzi muszą rozmawiać z osobami starszymi, a ludzie starsi z młodymi. A ten pomost będzie przekazem mądrości w ludzkości. Mam nadzieję, że te rozważania będą przydatne dla nas wszystkich, aby realizować tę rzeczywistość, o której mówił prorok Joel, że w dialogu młodych ze starcami ludzie starsi mogą ofiarowywać marzenia, a młodzi będą umieli je przyjmować i rozwijać. Nie zapominajmy, że w kulturze zarówno rodzinnej, jak i społecznej osoby starsze są niczym korzenie drzewa — tam mają całą historię, a ludzie młodzi są niczym kwiaty i owoce. Jeżeli nie dochodzi sok, jeżeli nie ma tego «flebo» — by tak się wyrazić — od korzeni, nie będą mogli nigdy zakwitnąć. Nie zapominajmy o tym poecie, którego cytowałem wielokrotnie: «Cały kwiat na drzewie bierze się z tego, co jest pod ziemią» (Francisco Luis Bernárdez). Wszystko, co jest piękne w danym społeczeństwie, ma związek z korzeniami ludzi starszych. Dlatego chciałbym, aby w tych katechezach postać człowieka starszego była uwydatniana, żeby dobrze zrozumieć, że osoba w podeszłym wieku nie jest materiałem do odrzutu — jest dla społeczeństwa błogosławieństwem.

Moje serce bardzo boleje z powodu pogorszenia się sytuacji na Ukrainie. Pomimo wysiłków dyplomatycznych, podejmowanych w ostatnich tygodniach, ukazują się coraz bardziej niepokojące scenariusze. Podobnie jak ja, bardzo wielu ludzi na całym świecie odczuwa lęk i zaniepokojenie.

Po raz kolejny pokój wszystkich jest zagrożony przez interesy partykularne. Pragnę zaapelować do wszystkich, na których spoczywa odpowiedzialność polityczna, aby zrobili poważny rachunek sumienia przed Bogiem, który jest Bogiem pokoju, a nie wojny; który jest Ojcem wszystkich, nie tylko niektórych, który chce, żebyśmy byli braćmi, nie nieprzyjaciółmi. Proszę wszystkie zaangażowane strony o powstrzymanie się od wszelkich działań, które mogą spowodować jeszcze większe cierpienie dla ludności, destabilizując współistnienie narodów i dyskredytując prawo międzynarodowe.

A teraz pragnę odwołać się do wszystkich, wierzących i niewierzących. Jezus nas nauczył, że na diabelską niedorzeczność przemocy odpowiada się bronią Bożą, modlitwą i postem. Zachęcam wszystkich, aby dzień 2 marca, Środę Popielcową, uczynić *dniem postu w intencji pokoju*. Zachęcam w szczególności wierzących, aby w tym dniu oddali się usilnie modlitwie i postowi. Oby Królowa Pokoju uchroniła świat od szaleństwa wojny.

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów, a szczególnie studentów. Drodzy bracia i siostry, rozpoczynając cykl refleksji nad sensem i wartością starości, zachęcam was wszystkich, zwłaszcza młodych, do zaangażowania swoich myśli i uczuć w dary, które ona niesie ze sobą, i do okazywania każdego dnia szacunku i miłości waszym dziadkom, rodzicom i wszystkim osobom w podeszłym wieku, aby uczyć się od nich życiowej mądrości i wspólnie tworzyć szczęśliwą przyszłość. Niech Bóg wam błogosławi!

* * *

Rozpoczynamy dziś cykl katechez, które szukają w Słowie Bożym inspiracji odnośnie do *znaczenia i wartości jaką ma ludzka starość*.

Obok migracji, starość jest jednym z najpilniejszych problemów, z jakimi boryka się obecnie ludzkość. Nie chodzi tu tylko o zmiany ilościowe. Gra toczy się *o jedność różnych okresów życia*: to znaczy o realny punkt odniesienia dla zrozumienia i docenienia ludzkiego życia w jego całości. Zadajemy sobie pytanie: czy istnieje przyjaźń, czy istnieje przymierze pomiędzy różnymi okresami życia, czy też przeważa oddzielenie i odrzucenie?

Dziś, w tak zwanych kulturach „rozwinętych”, starość ma niewielkie znaczenie, ponieważ uważa się, że jest to wiek, który nie ma do zaoferowania żadnych specjalnych treści, ani wartości. Co więcej, brakuje zachęty dla ludzi, by ich poszukiwali oraz edukacji wspólnoty, by je uznać. Przymierze między pokoleniami, które przywraca człowiekowi wszystkie okresy życia, jest naszym utraconym darem, który trzeba ponownie odnaleźć.

Słowo Boże ma wiele do powiedzenia na temat tego przymierza. Przed chwilą usłyszeliśmy

proroctwo Joela: „starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia” (3,1). Można to zinterpretować w następujący sposób: kiedy starsi opierają się Duchowi, grzebiąc swoje marzenia w przeszłości, młodzi nie mogą już dostrzec rzeczy, które należy uczynić, by otworzyć przyszłość. Kiedy natomiast starzy przekazują swoje marzenia, młodzi widzą jasno, co mają do zrobienia. Starzy mają zasoby już przeżytego życia, do których mogą się odwołać. Mądrość długiej drogi towarzysząca starości, musi być przeżywana jako dar sensu życia, a nie marnotrawiona jako bierność jego przetrwania. Jeśli starości nie przywróci się właściwej godności, to jest skazana na zamknięcie się w przygnębieniu, które pozbawia wszystkich miłości. Jest to wyzwanie dla ludzkości i cywilizacji, które wymaga naszego zaangażowania i Bożej pomocy. Prośmy o to Ducha Świętego.